

Ks. Jan Kuś

SZPITALNY KOŚCIÓŁ ŚW. JADWIGI NA STRADOMIU W KRAKOWIE (Z dziejów kultu błog. Królowej Jadwigi)

Ktokolwiek zajmuje się dziejami kultu katolickiego na przedmieściach Krakowa¹, nie powinien zapominać, że obok wspaniałych fundacji królewskich na Kazimierzu, które przetrwały do dzisiaj, istniał na Stradomiu do ostatnich lat w. XVIII, w posiadaniu bożogrobców miechowskich, kościół pod wezwaniem św. Jadwigi śląskiej, z którym w pierwszej połowie XV w. po zwycięstwie grunwaldzkim związały się przejawy kultu — królowej Jadwigi, małżonki Władysława Jagiełły², a w szczególności owa słynna procesja dziękczynna; jej genezę odnieść należy do rozkazu pogromcy teutońskich rycerzy, aby dzień Rozesłania Apostołów, 15 lipca, obchodzony był w całym kraju po wszystkie czasy jako pamiątka dnia, w którym Opatrzność okazała miłosierdzie i łaskę Polakom. Ponieważ w pamięci współczesnych żywa była jeszcze tradycja o nabrzmiałych groźbą słowach, jakie wyrzekła „święta pani” w czasie rokowań z krzyżakami w Dobrzyńniu w roku 1397, a powszechnie uważano ją za natchnioną przez Boga prorokinię krzyżackiej klęski pod Grunwaldem, nie tedy dziwnego, że zarówno duchowieństwo, jak i wierni, obchodząc rocznicę zwycięstwa, pragnęli dać wyraz religijnej czci dla moralnej sprawczyńi zwycięstwa, co więcej — mimo braku podstawy kanonicznej — utwierdził kult Jadwigi Jagiełłowej przez powiązanie go ze świątynią. W Krakowie i na Kazimierzu nie było takiej świątyni, ale nadawał się do tego celu przez homonimię kanonicznej patronki kościół św. Jadwigi, księżny wrocławskiej, ufundowany na Stradomiu w r. 1360 przez Kazimierza Wielkiego. Nie bez znaczenia był tu także fakt, że przy kościele św. Jadwigi mieścił się szpital ubogich³, których miłośniczką i szczególną orędowniczką była świątobliwa królowa.

Do tej więc świątyni, z której czcigodnych murów zachowały się do dzisiaj tylko nikłe ślady, wyruszały w ciągu wieków, corocznie w dniu 15 lipca, uroczyste procesje ze wszystkich kościołów krakowskich i kazimierskich, poprzedzane nabożeństwami, aby w tej właśnie stradomskiej świątyni złożyć hołd i dziękczynienie „świętej pani

¹ M. Mastalerzówna, *Przedmieście Stradom w wiekach średnich*, Biblioteka Krakowska, t. 94 (1938), s. 104—107. — L. Wachholz, *Szpitalne krakowskie*, Biblioteka Krakowska, t. 59 (1921), s. 43—44.

² M. Dubiecki, *Obrazy i studia historyczne*. Ser. III, Kijów 1915, s. 47—48.

³ L. Wachholz, jw.
P. H. Pruszczyk, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa*, Kraków 1745, s. 132: W dniu Rozesłańców tutaj w procesji przybywały tłumy „cum debitis caeremoniis et indulgentiis”.

Jadwidze” za wymodlone przez Nią u Boga zwycięstwo⁴. Niestety nie natrafiono do tej pory na oryginalną XV-wieczną relację z procesji. Marian Dubiecki w serii III swoich *Obrazów i studiów historycznych* (Kijów 1915) pomieścił studium pt. *Rocznice Grunwaldu*, w którym aby dać czytelnikowi wyobrażenie o świetności tego pochodzenia religijnonarodowego, posłużyć się musiał stosunkowo późną, bo XVII-wieczną relacją anonimowego pamiętnikarza z epoki Sobieskiego, którą podajemy tutaj w streszczeniu. Na czele procesji kroczyli *militēs civitatis* w nowych uniformach, za nimi żacy pod przewodem bakałarza i seniorów ze sztandarami, po nich górnicy wielicy z chorągwią, sodalisi bractw kościelnych, kongregacje kupieckie z orkiestrami i magistraty: krakowski, kazimierski, kleparski. Następnie ciągnęło duchowieństwo zakonne i świeckie, wśród niego kanonicy kolegiat. Na czele profesorów Akademii postępował rektor, poprzedzony pedelami. Wśród członków kapituły biskupiej szli opaci mogiłski i tyniecki, za kapitułą zaś celebrujący biskup pod baldachimem, podtrzymywanym przez rajców miejskich, oraz dygnitarze Królestwa i monarcha, jeśli w tym czasie rezydował w dawnej stolicy. Zamykała ten korowód, mieniący się wszystkimi barwami tęczy i skrzący się od złota i drogich kamieni — piechota biskupia wśród dźwięków hałaśliwej muzyki.

„Koniec XVIII wieku — pisze dalej Dubiecki — kładzie kres tym i innym objawom dawnego życia w Krakowie ... prastary więc religijnonarodowy obchód rocznicy grunwaldzkiego zwycięstwa — niemal od czterech wieków zachowywany — uległ pruskiemu zakazowi ... Raz zabroniony — wznowiony już nie był” z powodu barbarzyńskiej adaptacji kościoła przez zaborcę na cele świeckie, mimo że nie tylko w szerokich warstwach uciemnionego społeczeństwa, ale i wśród ludzi stojących na świeczniku trwał nadal nieprzerwanie kult „świętej pani” Jadwigi.

Dowodem tego żywego kultu jest chociażby fakt, że po latach w dniu 18 lipca 1909 r. zebrany tłum Krakowian na uroczystym nabożeństwie w kościele mariackim spontanicznie wyruszył w pochodzie z wieńcami do katedry wawelskiej na grób królowej Jadwigi⁵.

W związku z obchodzonym w ubiegłym roku 600-leciem urodzin królowej Jadwigi (1374—1974), godzi się przypomnieć genezę fundacji stradomskiej i kilka faktów z dziejów świętego przybytku stradomskiego, który przez cztery blisko wieki, obok grobu Jadwigi na Wawelu, stanowił ośrodek jej kultu. Żałować trzeba, że do tej pory nikt się nie pokusił o szczegółowe opracowanie roli tej świątyni w życiu religijnym i narodowym Krakowa i Polski.

O nie istniejącym już dzisiaj szpitalnym kościele i klasztorze

⁴ M. Dubiecki, jw. s. 48—51. — A. Treiderowa, *Obchody grunwaldzkie w Krakowie* (1410—1910), Kr. 1961, s. 6—8.

⁵ Nowości Ilustrowane z dn. 23 VII 1910, s. 2.

św. Jadwigi pisali oczywiście Długosz, Pruszczycki i Nakielski⁶, a we współczesnej literaturze wzmiankowano już o nim niejednokrotnie, np. w opracowaniach historii szpitalnictwa krakowskiego, a także w studiach nad przedmieściami Krakowa⁷. Prócz tego Stanisław Tomkiewicz⁸ w oparciu o poaustriackie plany z przełomu wieku XVIII na XIX usiłował odtworzyć jego bryłę architektoniczną.

Wyzyskując krytycznie doniesienia powołanych powyżej autorów oraz opierając się na własnych badaniach archiwalnych⁹, przyjąć możemy jako pewnik, że Kazimierz Wielki tylko zapoczątkował fundację kościoła w r. 1360, nadając bożogrobcom miechowskim teren pod budowę świątyni, klasztoru i szpitala na Stradomiu. Jako uposażenie nowej fundacji wydzielił kilka wsi należących do klasztoru miechowskiego¹⁰, sumptu jednak żadnego nie uczynił, na co zwraca uwagę Pruszczycki¹¹. Długosz w *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* domyśla się słusznie, że zamiarem wielkiego króla było zabudowanie i zaludnienie Stradomia¹², leżącego jak wiadomo między Krakowem a niedawno założonym przez niego miastem Kazimierzem, a przez dedykowanie fundacji św. Jadwidze śląskiej, pragnął król pomnożyć cześć swojej krewnej¹³. Ponieważ po śmierci Kazimierza Wielkiego postanowień co do fundacji św. Jadwigi nie respektowano, a następca jego Ludwik I Wielki zgłębiał o tę sprawę nie dbał, dopiero w r. 1375 zwrócili się prepozyci bożogrobców, Benedykt gnieźnieński i Marcin miechowski, z prośbą do matki Ludwika Elżbiety, królowej Węgier i Polski — o odnowienie fundacji kazimierzowskiej. Według aktu (*litterae privilegiales*), przytoczonego *in extenso* przez Długosza¹⁴, a w XVII w. przez Nakielskiego¹⁵, Elżbieta potwierdzając fundację brata, poleca bożogrobcom stradomskim kontynuowanie i dokończenie budowy gmachów przy użyciu środków własnych i pomocy znacznych ludzi, na użytek chorych i ubogich, oraz porucza im zarząd

⁶ J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*. — P. H. Pruszczycki, j. w. przedr. z r. 1861. — S. Nakielski, *Miechovia, sive promptuarium antiquitatum monasterii Miechoviensis*, Cracoviae 1634, s. 309.

⁷ zob. przypis 1.

⁸ S. Tomkiewicz, *Klasztor szpitalny św. Jadwigi*, Rocznik Krakowski, t. 22, Kr. 1929, s. 59—79.

⁹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe, rkps K. 877.

¹⁰ J. Długosz, *Opera omnia*. Cura A. Przewdziecki edita. Cracoviae 1863—1887. T. 9: *Liber beneficiorum dioec. Crac.* T. 3: monasteria. Crac. 1864, s. 29.

¹¹ P. H. Pruszczycki, j. w. s. 127. Por. Wojewódzkie Archiwum Państwowe rkps k. 877 k. 28 Acta Conventus Cracoviensis Stradomie ad Ecclesiam Sancti Hedvigis siti. A. D. 1766 Conscribi coepta. Status Ecclesiae et conventus Sancti Hedvigis per illustrem et Rev. Domino Matheum Buydecki 28 X 1760 facta descriptio.

¹² J. Długosz, *Liber beneficiorum ...* T. 3, Crac. 1864, s. 29—30.

¹³ J. w.

¹⁴ J. w., s. 30: 31—32.

fundacji. Bożogrobcy miechowski nie mogli więc zrazu wprowadzić się na Stradom, należało bowiem wznieść pod dach świątynię i budynki klasztorne. Istotnie ok. r. 1377 za przełożenia Marcissiusa Świeborowskiego (1375—1389) prowadzono budowę kościoła¹⁶, którego prezbiterium nakryto w tym samym czasie. W dalszym ciągu donosi Nakielski, nieocenione źródło do dziejów bożogrobców w Polsce, że w r. 1383 prepozyt miechowski Stanisław wyłożył własne pieniądze na dokończenie robót¹⁷. Myli się więc Długosz przypisując budowę z kamienia i cegły Kazimierzowi Wielkiemu¹⁸. Jeszcze z początkiem w. XV za rządów generalnego przełożonego Michała nie był kościół zupełnie ukończony, a budowę klasztoru dopiero rozpoczęto, ograniczając się na razie do wystawienia domu dla prepozytów. Z upływem lat doprowadzono wreszcie do końca budowę klasztoru i szpitala (*reclinatorium*)¹⁹. Nastąpiło to prawdopodobnie w pierwszym dziesiętku lat 2. połowy XV w. Niestety, groźne pożary nie oszczędzały kościoła i przyległych budowli, wskutek czego nie można nakreślić ich pierwotnego planu architektonicznego, Szpital św. Jadwigi, nazywany „*hospitale insigne*”²⁰, musiał odgrywać w ówczesnym życiu społecznym i religijnym stolicy Polski doniosłą rolę i przejawiać pożyteczną działalność, którą, rzecz zrozumiała, upośledzały a niekiedy uniemożliwiałały klęski elementarne, tumulty i wojny²¹.

Już w r. 1473 pożar nadwyrężył poważnie mury kościoła i klasztoru²². Z doniesienia Nakielskiego pod r. 1541 o odbudowie kościoła po pożarze wnosić można ze sporą dozą prawdopodobieństwa, że wielki ogień z r. 1536, który strawił średniowieczny zamek wawelski i przeniół się na Stradom, ogarnął wtedy także zabudowania św. Jadwigi. I w dwadzieścia lat później (w r. 1556 za rządów przeora Bartłomieja) groźny żywioł nie oszczędził szpitala św. Jadwigi i dachu jej kościoła, a także budynku prepozytury.

Mozna zaryzykować twierdzenie, że nie bez pewnego wpływu na dobre czy złe losy klasztoru stradomskiego pozostawali jego prepozyci. Wspomnieć tu należy o erylowaniu i utrzymywaniu przez nich *studium generale*²³. Do rzędu wybitnych przełożonych należy bezsprzecznie Samuel Nakielski, który w ćwierćwieczu 1616—1641 położył ogromne zasługi około uporządkowania szeregu pilnych spraw fun-

¹⁵ S. Nakielski, j. w., s. 310.

¹⁶ J. w.

¹⁷ J. w. s. 328.

¹⁸ J. Długosz, *Liber beneficiorum* ... j. w. s. 32.

¹⁹ S. Nakielski, *Miechovia*, j. w. s. 382.

²⁰ J. w. s. 310.

²¹ Archiwum Kurii Metropolitalnej Krakowskiej. *Visitatio Załusciana* rkps 28, s. 346.

²² J. w. s. 533.

²³ WAP k. 878 *Summarium Inscriptionum Privilegiorum, Scriptorum et aliorum Documentorum Hospitali Stae Hedvigis Stradomiae ad Cracoviam sito*. A. Dni 1793. k. 1 i 3; k. 877 *Acta Conventus*, k. 19, 21, 27 i 43.

dacji²⁴. Z samego początku swoich rzędów odgraniczył zabudowanie klasztorne wysokim murem od miasta, jednocześnie rozszerzając posiadłość klasztoru w stronę miasta Kazimierza, jak i od strony kościoła ku wschodowi. Przez dołączenie sąsiedniego dworu w r. 1619 powiększył Nakielski teren szpitala, który wtedy właśnie wzrósł w znaczeniu i zaznaczył się w dziejach jako instytucja użyteczności społecznej. Niepowetowana klęska nawiedziła kościół i klasztor w czasie „potopu szwedzkiego” w r. 1656, gdy nieprzyjaciel spalił doszczętnie gmachy, a wśród nich świeżo odbudowaną prepozyturę²⁵. Dokładnie niewiadomo, kiedy rozpoczęła się rekonstrukcja gmachów. Podjął ją dopiero i gruntownie przeprowadził energiczny prepozyt Augustyn Wolski²⁶. Nie szczędząc grosza i wysiłków uwieńczył budowę barokowego kościoła św. Jadwigi konsekracją w r. 1674²⁷. Zgodzi się z tym każdy, że odbudowa musiała nastąpić w duchu epoki, jednakowoż nieznanymi z nazwiska architekt uszanował resztki murów gotyckich, o czym świadczą charakterystyczne trzy przypory, do dzisiaj zachowane²⁸. Czy półkoliste zakończenie kościoła pochodzi jeszcze z XV w., trudno rozstrzygnąć po tylu przeróbkach czy raczej zniekształceniach dokonanych na szacownym obiekcie. Tomkowicz wyliczył rozmiary wnętrza świątyni na 44 x 11 m, a grubość murów przeciętnie na 1,58 m²⁹. Jednonawowy kościół o sklepieniu kolebkowym z lunetami, usytuowany prostopadle do ul. Stradomskiej, zakończony był od strony wschodniej półkolistą apsydą, zasklepioną konchową. Fasadą swoją sięgał bezpośrednio do ulicy, ale tworzył zagłębienie między parterowymi przybudowaniami gmachu klasztorowego i budynku szpitalnego, wysuniętymi do frontu. Od północy znajdowała się zakryta w kształcie nieregularnego czworoboku z filarem na środku, a od strony południowej było wejście boczne. Światło wpadało do wnętrza świątyni przez trzy okratowane okna³⁰ (można przypuścić, że w ścianie przeciwniejszej były w pewnym okresie także trzy). Nawa nakryta była dachem, ze środka którego wystrzelała wieżyczka powleczone miedzianą³¹. Na murze odgradzającym cmentarz stały figury patronów zakonu³².

O wyposażeniu wnętrza kościoła również niewiele można powiedzieć. Pewne wyobrażenie, acz niejasne i nieściśle, dają Nakielskiemu tu i ówdzie rozsiane wzmianki i *status ecclesiae* Bujdeckiego³³. Wg

²⁴ BJ rkps 56 Litterae et privilegia transsumpta, quae ad Coenobium Stae Hedvigis pertinebant (1253—1672) k. 933 i k. 939.

²⁵ WAP tamże k. 28.

²⁶ J. w.

²⁷ BJ rkps 56, tamże, k. 939, P. H. Pruszczyk, j. w. s. 132.

²⁸ S. Tomkowicz, dz. cyt. s. 73.

²⁹ J. w.

³⁰ WAP, K. 877 k. 29.

³¹ J. w.

³² J. w.

³³ WAP k. 877 Status Ecclesiae ...

tych źródeł liczba ołtarzy wahała się w ciągu stuleci, dochodząc w 2. poł. wieku XVIII — do ośmiu. Po odbudowie kościoła w r. 1541 erygowano i konsekrowano 2 ołtarze³⁴, a w r. 1623 bp Łubiński konsekrował cztery, a mianowicie: św. Jakuba, Grobu Chrystusowego, Matki Boskiej, św. Anny³⁵, przy czym zauważyć należy, że ołtarz św. Jakuba istniał już w r. 1428³⁶. W inskrypcji zaś z roku 1674, upamiętniającej podźwignięcie świątyni z ruiny „potopu szwedzkiego”, a przekazanej przez Pruszcza, mowa o trzech tylko ołtarzach: wielkim św. Jadwigi, prawostronnym Wniebowzięcia NMPanny i śś. męczenniczek Katarzyny, Barbary i Agnieszki oraz lewostronnym śś. Augustyna, Macieja apostoła i Stanisława biskupa³⁷. W nowe ołtarze, stopnie ołtarzowe, obramowania drzwi, organy i cyborium wyposażył świątynię prepozyt Kajetan Skowroński³⁸ (zm. w r. 1763). Szczegółowe wyliczenie ołtarzy i opis niektórych wg stanu z r. 1760 zawdzięczamy Bujdeckiemu³⁹. 1) Ołtarz wielki św. Jadwigi w kształcie Grobu Chrystusowego, ozdobiony rzeźbą patronki, mieścił tabernakulum, przed którym płonęła wieczna lampa z fundacji infułata Stanisława Stępkowskiego, generała miechowitów; wzdłuż obydwu boków kościoła rozmieszczone były następujące ołtarze: po prawej stronie 2) NMPanny z obrazem starego pędzla, po lewej 3) św. Augustyna z obrazem; znowu po prawej 4) św. Narcyza; po lewej zaś 5) św. Heleny cesarzowej, 6) św. Zambdasa, bpa Jerolimy, 7) św. Kajetana i 8) św. Walentego; — wszystkie były częściowo malowane, częściowo pozłacane, z własnymi portatylami, prócz ołtarza św. Walentego, który zamiast portatyłu miał skrzynkę z relikwiami świętych.

Wizytacja ks. Jacka Augustyna Łopackiego, wytrawnego znawcy i mecenasa sztuki kościelnej, przeprowadzona w r. 1748 na polecenie bpa Załuskiego, niestety nie objęła kościoła, tylko klasztor i szpital, kościół bowiem św. Jadwigi zastrzeżony był do wizytowania przez samego ordynariusza⁴⁰. Biorąc za podstawę relację Łopackiego o sytuacji finansowej klasztoru i opłakanym stanie szpitala⁴¹, przypuścić wolno, że i kościół znajdował się wtedy w stanie, mogącym budzić poważne zastrzeżenia.

Wracając do relacji Bujdeckiego, pragniemy zwrócić uwagę na fakt, że i bożogrobcy użyli czarnego marmuru dębnickiego jako ma-

³⁴ S. Nakielski, j. w. s. 630, 883.

³⁵ J. w.

³⁶ J. w.

³⁷ Por. napis na tablicy konsekuracyjnej z r. 1674.

³⁸ WAP k. 877, Acta Conventus, k. 1.

³⁹ WAP jw. k. 28, 29.

⁴⁰ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta visitationis Zalusciane Rkps 28, s. 346. Por. ks. Jan Kuś, *Działalność kulturalno-artystyczna ks. Jacka Augustyna Łopackiego (1690—1761)*, w: *Nasza Przeszłość* 40 (1973) 195—246.

⁴¹ Archiwum Kurii Metropolitalnej, tamże,

teriału do wystroju wnętrza świątyni⁴². Dowiadujemy się, że z tego szlachetnego materiału były stopnie ołtarzowe, bariery, obramowania drzwi⁴³ oraz częściowo posadzka na mniejszym chórze. Był to okres dominacji we wnętrzach krakowskich i pozakrakowskich kościołów dębnickiego marmuru⁴⁴. Może w niedalekiej przyszłości natrafi szczęśliwszy badacz na obfite źródło, które powiększy naszą skromną wiedzę o kościele św. Jadwigi.

Po trzecim rozbiorze nastąpiła dewastacja kościoła stradomskiego przez Austriaków. Zaadaptowano go wraz z opustoszałym szpitalem na główny urząd celny w r. 1796, po epizodzie Wolnego Miasta pomieszczono w nim pocztę austriacką⁴⁵, wreszcie w drugiej połowie XIX w. wszystkie budynki po miechowitzach oraz dobudowę frontową przejęła wojskowość austriacka, a w r. 1918 władze polskie ulokowały tam Dowództwo Okręgu Korpusu nr V. Dzisiaj cały ten kompleks gmachów (ul. Stradomska 8—14) użytkowany jest jako kamienice czynszowe⁴⁶.

Kraków

KS. JAN KUŚ

⁴² WAP k. 377 k. 29.

⁴³ Wł. Tatariewicz, *Czarny marmur w Krakowie*, Prace Komisji Historii Sztuki, tom X, 1952 s. 147.

⁴⁴ J. w. s. 150.

⁴⁵ J. Luis, *Kupcy Krakowa*, Kraków 1889 s. 7.

⁴⁶ Od strony dziedzińca dziś jeszcze widnieją resztki kościoła, a mianowicie mury magistralne oraz półkolistą apsydą od wschodu podparta trzema przyporami. Por. Tomkowicz, tamże, s. 71—79.